

Mieczysław Gil: Poprawianie woli wyborców



„Świętujmy 4 czerwca. To ich tak wkur..., a nam sprawi przyjemność” - Władysław Frasyniuk z rozbrajającą szczerością wyluszczył cel manifestacji KOD-u w 27. rocznicę częściowo wolnych wyborów do Sejmu i Senatu. Częściowo wolnych bo opozycja solidarnościowa miała do obsadzenia pulę zaledwie 35 proc. mandatów do Sejmu.

Tym samym strona rządowa zagwarantowała sobie 65 proc. Utworzono osobną tzw. listę krajową z 35 nazwiskami przedstawicieli najwyższych władz państwowych i partyjnych, partii satelickich i kontrolowanych przez PZPR działaczy organizacji społecznych. Ich porażka w wyborach, bo udało się obsadzić zaledwie 2 z 35 mandatów, uznano za prestiżową klęskę obozu władzy.

Nie tylko arytmetyka zadecydowała, że nie były to całkowicie wolne wybory. Wyglądało to tak: 4 czerwca wybory, klęska kandydatów PZPR. Nazajutrz, 5 czerwca na rozszerzonym posiedzeniu sekretariatu PZPR sekretarz KC PZPR Stanisław Ciosek zaleca odbycie pilnych rozmów z opozycją i Kościołem. 8 czerwca (uwaga: od wyborów minęły 4 dni!) obraduje Komisja Porozumiewawcza, podczas której strona opozycyjna, której przewodniczy Bronisław Geremek, zgadza się na zmianę ordynacji wyborczej, czyli wprowadzenia drugiej tury wyborów!!! Potem idzie już jak po maśle: 12 czerwca Rada Państwa dekretem zmienia ordynację, a 18 czerwca w drugiej turze wyborów obsadzone zostają wakujące 33 mandaty strony rządzącej.

Mieczysław Gil

fot. M. Żegliński

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (22/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)